ROK 1864.

Nr 85.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW

9 czerwca — Czwartek.

BIORO REDAKCYI przy ulicy Sgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	zł. w. a.	12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„ 4	„ 1 „ 50
w Prusach	talarów	12	talar. 3	talar. 1
w krajach Związku niemieckiego	„	16	„ 4	„ 1 sgr. 10
we Francyi i Anglii	franków	80	„ 20	„ 7
w Belgii	„	60	„ 15	„ 6
we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. upraszа się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 8 czerwca.

Położenie sprawy duńsko-niemieckiej stało się groźniejszem. Cztery dni tylko zostaje do terminu rozpoczęcia napowrót działań wojennych, a jeszcze nie ma układu o przedłużenie rozejmu. Dwie główne strony sporne, Prusy i Dania, stają uporczywie przy swoich sprzecznych żądaniach, a pragnącym przedewszystkiem utrzymania pokoju dwom ich sprzymierzeńcom, Austryi i Anglii, oraz mocarstwom neutralnym — które zresztą, prócz Moskwy, nie bardzo obawiają się dalszej wojny i jej rozszerzenia — nie powodzi się usunięcie przeszkód do pokojowego układu wynikających z położenia rzeczy, z walki dwóch zasad stojących w każdej stronie Europy przeciwko sobie.

Rząd pruski ogłosił świeżo w półurzędowym dzienniku swoje ultimatum oraz wyzwanie. Odstąpienie przez Danię całego prawie Szlezwiku, bo aż po linię Apenrade a odstąpienie bezwarunkowe i bez żadnych ograniczeń co do Rendsburga i Kiel, które Prusy chcą zmienić niby w stanowiska Związku niemieckiego a raczej pruskie i przez to pośrednio władać całym odstąpionym krajem: oto ultimatum pruskie. A jeżeli na to ultimatum nie zgodzą się Dania i mocarstwa neutralne, to wojska pruskie pozostaną w zajętych przez siebie krajach „czekając kto odważy się wyprzeć je ztamtąd.“ Jestto wyzwanie w zupełnej formie, a zarazem wyjawienie, że polityką pruską jest zajmować jak najdłużej Księstwa i czekać. Politykę tę dawno wielu przejrzało: jeszcze przed rozpoczęciem konferencyi pisaliśmy, iż rząd pruski obawiając się wypowiedzieć jawnie swoich zaborczych zamiarów, aby przeciwko sobie pół Europy nie uzbroić, a niezamierzając od nich odstąpić, obrał sobie pośrednią drogę do ich spełnienia: przeciągać negocyacye, a przedewszystkiem przedłużać o ile możności zajmowanie Księstw, aby w nich pod jakimkolwiek pozorem pozostać. Dania dawno odgadłszy tę politykę Prus, pomięszała nieco im szyki, niechcąc przedłużyć rozejmu, jeżeli pierw Prusy nie zgodzą się na podstawę pokojowego układu, a w ostateczności przystając tylko na 14dniowe przedłużenie rozejmu gdy Prusy żądały dwumiesięcznego. Przyparte tak Prusy oświadczyły wręcz, że albo żądają odstąpienia całego prawie Szlezwiku, w których części chcą pozostać na mocy toczących się układów z ks. Augustenburgskim niechętnymi jednak tej protekcyi pruskiej,— albo w przeciwnym razie i tak pozostaną w Księstwach a zobaczą kto ich będzie śmiał wypędzić. Zdaje się, że śmiałości Prusom dodaje oświadczenie królowy angielskiej, iż nie pozwoli, aby Anglia wystąpiła orężnie przeciwko Niemcom. Ośmiela także podobno rząd pruski osobista przychylność cara Aleksandra dla Prus, i przekonanie, że jakkolwiek rząd moskiewski występuje przeciw wzrostowi potęgi pruskiej nad Bałtykiem i z tego powodu podnosi swoje pretensye do Holsztynu a mianowicie do Kiel, — car sam nie posunie się do zbrojnego przeciwko Niemcom wystąpienia, tem więcej, że interesem Moskwy jest unikać ile możności wojny. Aby tę łaskawość cara zaskarbić, wita przybywającego do Prus organ p. Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg.* z 7 t. m. artykułem wstępnym, w którym nie może znaleść dosyć słów uwielbienia dla reform cara Aleksandra i jego geniuszu, który dopiero późne pokolenia ludzkości w całym ogromie ocenią. Obok tej pompatyczno-śmiesznej deklamacyi dla rządu, którego reprezentant tak silnie przeciwko interesom niemieckim na konferencyi występuje, organ pana Bismarka nie znajduje ani słowa na obronę swego sprzymierzeńca, Austryi, atakowanej w dziennikach berlińskich.

Austrya mniej ufająca osobistym względom a więcej obawiając się rozszerzenia wojny, usiłuje uspokajać swego sprzymierzeńca i hamować jego wojenne zapędy. W chwili gdy pruski organ rzuca wyżej wspomnione ultimatum i wyzwanie, półurzędowa austryacka *Gen. Corr.* mówi o transakcyi i o uwzględnieniu życzeń Europy pragnącej pokoju. Nadto Austrya widząc, że żądania pruskie co do Rendsburga i Kiel znajdą nieprzełamany opór w Anglii i mogą ją wywołać do boju, utwierdzać ma jak utrzymują, ks. Fryderyka Augustenburgskiego w oporze jego roszczeniom pruskim i w chęci panowania wyłącznie nad krajem, który ma być oddany pod jego władzę.

Podobną rolę jak Austrya przy Prusach odgrywa Anglia przy Danii: uspokaja ją i skłania do ustępstw, a lord Palmerston jeszcze nie traci nadziei, że rozejm przedłużony zostanie. Tej jego nadziei i usiłowaniom aby się spełniła, nie dziwimy się bynajmniej, gdyż idzie mu i o odwrócenie dalszej wojny i o utrzymanie się przy sterze rządu; albowiem odnowienie walki i rozchwianie się konferencyi pociągnęłoby mogło albo upadek gabinetu Palmerstona, albo zrzeczenie się tronu przez królowę na rzecz następcy tronu, jeżeli damy wiarę dość wiarogodnym doniesieniom o stosunku królowej do gabinetu i położenia rzeczy na dworze angielskim.

W ciągu czterech dni ujrzymy, czy nateraz przemoże wojenne dążenie stron spornych Danii i Prus, czy też pokojowe usposobienie ich sprzymierzeńców, Anglii i Austryi. Godnem zaś uwagi jest zjawisko, iż za każdą z obu stron spornych, tak za Danią jak za Prusami chcą widzieć rękę cesarza Napoleona, podtrzymującą je w wojennem dążeniu.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Poznań 6 czerwca.

△ Przed kilku dniami wywieziono do Berlina wszystkich naszych więźniów oskarżonych o zbrodnię stanu, którzy dotąd zostawali częścią w więzieniach powiatowych Księstwa, częścią dla słabości zdrowia, za złożeniem kaucyi pieniężnej, przebywali czasowo w domach swoich. Ściągniono ich do więzienia berlińskiego dla przyjęcia od nich dowodów odwodowych przed wytoczeniem postępowania publicznego, które się rozpocznie dnia 7 b. m. Podobnież wywieziono tam przedwczoraj zrana kilkudziesięciu więźniów, których dotąd trzymano w twierdzy tutejszej. Na dworzec tutejszy, który ściśle osadzono wojskiem, przywieziono ich na wozach furażowych artyleryi pod silną osłoną huzarów. Więźniom tym towarzyszył do Berlina liczny zastęp piechoty pod dowództwem oficera.

W tymże samym czasie, kiedy na starsze pokolenie nasze przygotowują sąd w Berlinie, pociągają młodsze pokolenie przed sądy karne tutejsze. W zeszły czwartek i piątek toczyła się tu sprawa przeciw kilkunastu teraźniejszym i dawnym uczniom gimnazyów tutejszych, oskarżonym o udział w związku tajnym. Oskarżenie twierdzi, że istniał pomiędzy uczniami dwóch wyższych klas gimnazyów w Poznaniu, Trzemesznie, Ostrowie i Lesznie od początku 1861 r. aż pod koniec 1862 r. związek mający nazwę: „Towarzystwo narodowe.“ Związek ten składał się z czterech oddziałów noszących nazwy: *Krakusa*, *Kościuszki*, *Zana* i *Zawiszy*. Członkami *Krakusa* byli uczniowie gimnazyum leszczeńskiego, *Kościuszki* poznańskiego, *Zana* uczniowie gimna-

SZKICE Z CZECH.

I.

Praga.

(Dalszy ciąg.)

Do wskrzeszenia narodu trzeba było czegoś więcej niż filologicznych wywodów, trzeba było natchnienia, poezyi; to też wystąpienie Kolara powitali z zapałem budzący się Czesi; piewca „córy sławy“ zdawał im się wieszczem i w objęcia jego geniuszu rzuciła się cała tworząca się inteligencya czeska — ale tylko inteligencya, do serca ludu niebardzo trafiały jednostajne sonety. Kolar zaś wskazał fałszywą drogę, nie pojął swego stanowiska, zwątpił w siły ducha narodowego, uczuł się zanadto słabym razem z swym ludem i zamiast popchnąć gwałtownie rozwój narodowy, wstrzymywał jakiś czas jego dążenie. Kolar swoim talentem mógł wiele zdziałać: brakło mu energii, zwątpił o własnej potędze, o potędze Czechów, szukał zbawienia w mrzonkach, w połączeniu sławiańskich ludów. On się zapiera swego nazwiska, historycznego rozwoju czeskiego narodu, cofa się wstecz gdy się szczepy sławiańskie jeszcze nie rozdzieliły i daje rady, rady, jak mówi, matki Sławy:

„Co jsi ty, Rus? — co ty, Serb? — co ty, Czech? —
co ty?... jat' Polak jsem.
Ditie moje, swornost! niechte to, mluwte Slowan.

Albo gdzieindziej unosi się i woła:

„To hle vlast je nasze: Wszeslawia!“

Takie lekcye, takie rady niemogły wzmocnić ducha narodowego, ale owszem kazały mu wątpić o własnej sile, a złożyć wszystkie nadzieje w ręce najsilniejszem materyalnie wydającego się państwa władającego Słowianami — w ręce Rosyi. Odtąd marzono tylko o słowianizmie, idealizowano sobie wszystkie narody słowiańskie jako jedną wielką rodzinę. Jednak raz wszczepione powątpiewanie o siłach własnego ducha prześladowało jak nocne widmo cały ruch umysłowy w Czechach aż do najnowszych czasów, i często jeszcze czuć się daje jakaś czczość obok najpatryotyczniejszych usiłowań, jakieś zaślepienie się w materyi. Z podobnego spaczenia umysłów niepodobna żeby Rosya niebyła wyciągała co największych korzyści, agenci uwijali się po Pradze, wystawiali Rosyą jako słońce, w które cała Sławiańszczyzna ma spozierać, jako zbawienie o którem Sławianin marzyć powinien.

Rok czterdziesty ósmy do reszty poprzewracał głowy Słowianofilom — 29 kwietnia tegoż roku powzięto myśl kongresu słowiańskiego. Stur zaraz zredagował wezwanie do Słowian, późniéj ustanowiono komitety, sekcye i t. d., które miały zmienić Austryą na państwo słowiańskie federacyjne. Wiele było przytem ostentacyi, komedyi, które się nareszcie zamieniły na tragikomedyą, bo książe Windiszgrätz celnie puszczał swoje bomby na zabytki dawnéj architektury koło mostu Karola IV.

Niemcom stanęła podówczas mara panslawizmu po pierwszy raz przed oczyma, dziennik po niemiecku wychodzący *Slavische Centralblätter* starał się ją o ile możności umniejszyć i zaspokoić zachodnich, sąsiadów, perswadując że w „wolnéj Austryi niepowinny knuty i ukazy znaleźć zwolenników“— obawy ich jednak były słuszne, bo pod całą sprawą był wykopany dół moskiewski.

Od 1848 do 1860 roku cieszył się Petersburg licznemi plonami zbieranemi w Czechach, od czasu do czasu chresty i ruble objawiały zadowolenie „północnego stryjka“. Naród w dziwnem zaślepieniu cieszył się faworem moskiewskim i spoglądał w carskie sioło jak w zorzę północną. Naraz coś jakby echo jęków ofiar odbiło się o Wyszehrad, mara co dawniéj Niemcom krwawą przyszłość wskazywała, znalazła przystęp do ser-

zyum trzemeszeńskiego, a członkami *Zawiszy* uczniowie gimnazyum ostrowskiego. Każdy oddział miał własnego przewodniczącego, pisarza, podskarbiego i bibliotekarza. Związek ten miał wspólne ustawy, których pojedyńczym oddziałom zmieniać nie było wolno. Pojedyńcze oddziały Towarzystwa narodowego podlegały komitetowi, złożonemu z przewodniczącego, pisarza i czterech korespondentów mianowanych przez cztery oddziały. Komitet ten miał obowiązek utrzymywania związku pomiędzy pojedyńczemi oddziałami, odbierał od każdego z nich kwartalne sprawozdanie, które w odpisie udzielał innym oddziałom dla wiadomości i załatwiał nadto ogólne sprawy całego związku. Komitet ten urzędował od sierpnia 1861 do marca 1862 w Poznaniu, poczem do sierpnia tegoż roku w Ostrowie, a w końcu aż do zniesienia związku w Trzemesznie i składał się zawsze z członków miejscowego oddziału. Komitet zwoływał od czasu do czasu wydział złożony z 12tu umocowanych, po trzech z każdego oddziału, zjazdem zwany. Zjazdy te, które się odbyły kilkakrotnie w Poznaniu, miały wyłączne prawo do zmiany ustaw Towarzystwa i do stanowienia uchwał obowiązujących wszystkie cztery oddziały. Przyjmowanie do związku odbywało się na wniosek jednego członka bezwzględną większością głosów. Nowo przyjęty członek otrzymywał nazwę słowiańską, której używał we wszystkich ustnych i piśmiennych czynnościach Towarzystwa. Oskarżenie utrzymuje, że celem ostatecznym związku tego było wyswobodzenie Polski; środkiem zaś do dopięcia celu tego zajmowanie się naukowe członków tegoż historyą, jeografią i literaturą polską; ztąd oskarżenie twierdzi, że członkowie zamierzali, jak opiewa oskarżenie, wykształcić się na tej drodze naukowo narodowej na godnych oswobodzicieli ojczyzny swej. W tym zamiarze każdy członek zobowiązywał się uroczystą przysięgą w przytomności całego oddziału obracać wszystkie siły i usiłowania w całym ciągu i w każdem położeniu życia swego do wyswobodzenia uciemiężonej ojczyzny. Końcowa formuła przysięgi miała zawierać wyrazy: „przysięgam na ojczyznę.“

Oskarżenie opiewa dalej, że dnia 8 listopada 1862 r. zaskoczyła policya 28 uczniów gimnazyum tutejszego ś. Maryi Magdaleny na tajnem posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, i przyaresztowała kilka książek i pism świadczących o istnieniu Towarzystwa narodowego.

Już w styczniu r. z. wytoczono oskarżenie przeciw 28miu członkom oddziału poznańskiego Kościuszki i wymierzono im kary kilkotygodniowego więzienia i wydalenia ze szkół. Obecnie zapozwano jeszcze 16, których nazwiska później wykryto i z których trzech nie stawiło się przed sądem. Z tych dwaj zginęli w boju pod Pyzdrami w czerwcu r. z. z Moskalami stoczonej. Po wywodzie sprawy wskazał sąd dwóch z oskarżonych na miesiąc więzienia, dwóch uwolnił od winy, a pozostałym nałożył po jednym dniu zamknięcia. — Mniemam, że do całego tego oskarżenia, nie potrzeba dodawać żadnych objaśnień, oskarżenie to samo je daje mówiąc, że rewolucyjnym środkiem stowarzyszenia było uczenie się historyi, jeografii i literatury polskiej.

Przedwczoraj przypadła 50letnia rocznica kapłaństwa czcigodnego arcypasterza naszego ks. Leona Przyłuskiego. W dzień przedtem opuścił on Poznań udając się w krótką podróż. Pamiątka rocznicy ograniczyła się przeto na uroczystem nabożeństwie w przyozdobionym w tym celu kościele katedralnym tutejszym, który przepełniała bardzo licznie zgromadzona publiczność.

Paryż 5 czerwca.

(?) Coraz mniej zaczynamy tutaj wierzyć w szczęśliwy rezultat konferencyi. Ich niepomyślność oraz inne wypadki potwierdzają coraz silniej prawdę rady cesarza Napoleona, że tylko kongres powszechny lub wojna mogą stanowczo rozwiązać toczące się spory. Twarde warunki stawiane przez pełnomocników mocarstw niemieckich z jednej strony; upór Danii, która po-za linią Schlei ustępować ani krokiem nie myśli, z drugiej strony, oto wzajemne położenie dwóch potęg wojujących. Między niemi stoi niepewna, wachająca się Anglia usiłująca spór zagodzić, lecz jej wachanie się, ośmielając do coraz większych roszczeń jednę stronę, u drugiej zdaje się wywoływać tę odwagę oburzenia i rozpaczy, która woła: niech będzie co chce; jeżeli mamy konieczne zginąć, to zginiemy przynajmniej z chwałą, i nie myśli cofać się w kroku.— Postawę taką Danii, (po za którą Niemcy chcą dojrzeć Francyi), uważał za stósowne naganić *Times*, grożąc jej utratą sympatyi Europy. Dzisiejsza *Patrie* odpiera te pogróżki angielskiego dziennika, twierdząc, że one mogą być prawdą chyba wobec Anglii, a przynajmniej wobec gabinetu Saint-James. „Wobec Europy, woła *Patrie*, Dania ma dzisiaj wyborną pozycyą, pozycyą narodu, którego przeciwności złamać nie są w stanie, który podtrzymuje patryotyzm aż do ostatniej chwili. W Kopenhadze wolą paść szlachetnie na polu boju, niż ustąpić haniebnie na konferencyi. Takie uczucia psują może tajemne rachuby lorda Palmerstona.“ Zresztą, twierdzi *Patrie*, że Dania nie może stracić na polu bitwy nic więcej nad to, co jej na konferencyi każą tracić mocarstwa niemieckie.

Nagła zmiana w usposobieniu mocarstw niemieckich, a mianowicie Prus względem księcia Augustenburgskiego, wielkie tu nawet w kołach rządowych wywołała zadziwienie. Oto co pisze o tem *Monitor* wieczorny: „Piszą z Frankfurtu, że nagła zmiana polityki obu mocarstw niemieckich na korzyść ks. Augustenburgskiego, która w każdym razie pochlebiła opinii niemieckich państw drugiego rzędu, budzi ogólne podziwienie. Trudno zaprawdę zrozumieć interes, który między dworami wiedeńskim i berlińskim sprowadził porozumienie, zakończone tym zwrotem“ *).

Zajęcie sprawą duńsko-niemiecką równoważy dziś interes, jaki obudzają wypadki w Rumunii. Będąc bliżej ich teatru, macie wcześniejsze i dokładniejsze o nich niż my tutaj wiadomości, a prawie nie potrzebuję dodawać, że postępowanie księcia Cuzy, które opinia wyłącznie prawie francuskiemu przypisuje wpływowi, ma tu za sobą ogólne sympatye.

Odjazd cesarstwa do Fontainebleau odłożony został do dni kilku. Utrzymują, że oporny bieg narad londyńskich wpłynął na to opóźnienie. — Cesarz wydał świeżo kilka dekretów, na skutek propozycyi p. Durny min. instr. publicz. Jednym z tych dekretów Ernest Renan z profesora języków chaldejskiego, syryjskiego i hebrajskiego w Collége de France, mianowany został konserwatorem poddyrektorem, przydzielonym do departamentu rękopisów w bibliotece cesarskiej. Atoli p. Renan nie przyjął tej nominacyi, a w liście do ministra Duruy oświadcza, że nie ustąpi z katedry, na którą powołany został głosami profesorów w Collége de France i w Akademii napisów i nauk wyzwolonych; że będzie nadal miewał prelekcye choć dla szczupłej liczby słuchaczów; wreszcie, że zrzeka się pensyi przywiązanej do katedry którą zajmuje, mówiąc ministrowi: *Pecunia tua tecum sit.*

Przyszła tutaj wiadomość, że komisya wyznaczona przez cesarza do załatwienia sporów, co do kanału Suez, bliską jest ukończenia swej czynności. Rozprawy, w których ze strony wice-króla Egiptu występował Nubar pasza, a ze strony Stowarzyszenia p. Ferdynand Lesseps, zamknięte zostały przed kilku dniami. Komisya zajęta jest teraz redakcyą sprawozdania.

Od jakiegoś czasu zjeżdżają się do Paryża pełnomocnicy francuscy przy obcych dworach; i tak bawi tu od kilku dni baron Forth-Rouen poseł francuski przy dworze Saskim, baron de Belcastel poseł przy dworze wejmarskim, przyjedzie lub przyechał już pan Baudin poseł przy dworze holenderskim, a jeszcze i innych obiecują.

Listy z Rzymu zapewniają stanowczo, że zdrowie Ojca św. zupełnie się polepszyło. Dodają, że choroba, którą Pius IX cierpi w nogach, dziedziczną jest w jego rodzie, co jednak nie przeszkadza długiemu życiu jego członków. I tak ojciec dzisiejszego papieża żył lat 92, brat zaś mający lat 86 żyje jeszcze, choć oba tą chorobą dotknięci. W ogóle wiek do którego dochodzą członkowie rodziny Mastai, da się ustanowić w przecięciu na lat 90; Pius IXty zaś skończy dopiero 13 t. m. lat 72.

U jednego z tutejszych antykwarzy znaleziono w tych dniach ciekawy rękopism mający tytuł: *Manuel d'éducation pour les directrices des classes de Saint-Cyr.* Pierwsze 200 stronnic pisane są ręką pani Maintenon; resztę zdaje się dyktowała pannie d'Aumale, która była jej sekretarką.

Na posiedzeniu wczorajszem sąd kasacyjny odrzucił odwołanie się Dra Couty de la Pommerais. Egzekucya zatem odbędzie się zapewne w przyszłym tygoduiu.

*) Nie wiedział jeszcze *Monitor* o nowej zmianie w usposobieniu Prus względem ks. Augustenburgskiego, sprawionej tem, że nie chciał zgodzić się na odstąpienie Kiel i Rendsburga Związkowi niemieckiemu a właściwie Prusom. P. R. W.

Wiedeń 7 czerwca. Wczoraj odbył się tu uroczysty bankiet dany przez burmistrza miasta p. Zelinkę na cześć powtórnego wyboru jego na burmistrzostwo. Byli na nim obecni wszyscy ministrowie oprócz pp. Plenera i Rechberga. Wnoszono po kolei zdrowie Cesarza, ministrów, burmistrza itd. Toasty te miały jednak tylko charakter etykietalny. Dopiero przy końcu bankietu zabrał głos kanclerz nadworny węgierski hr. Zichy, i krótką swą przemową nadał uroczystości tej znaczenie polityczne. Hr. Zichy rzekł mniej więcej następujące słowa: „Przepraszam jeżeli zabieram głos, nie będąc na liście mowców. Ale muszę tu wnieść toast na ścisłe połączenie się Węgier z Austryą. Zdaje mi się, że Austrya może tylko kwitnąć w ścisłem połączeniu ze wszystkiemi prowincyami swemi, a Węgry mogą tylko dojść do pomyślnego stanu, jeżeli się przyłączą do Austryi. Każdy więc Węgier, który poczciwie i dobrze życzy Węgrom i Austryi, będzie za wysłaniem posłów do Rady Państwa.“ — Wszystkie dzienniki wiedeńskie powtarzają tę mowę hr. Zichy, jako pierwszy wyraz programu nowego kanclerza.

— *Ost D. Post* donosi: Najwyższem postanowieniem cesarskiem udzielone zostało wyznawcom grecko-niemieckiego kościoła w Dalmacyi zupełne równouprawnienie.

— W poniedziałek 6 b. m. rozpoczęły się w ministerstwie sprawiedliwości obrady nad projektem nowego kodeksu karnego. Na pierwszem posiedzeniu obecni byli członkowie: Hye, Lienbacher, Kagerbauer, Kreun, Wahlberg, Waser, Berger; prof. Herbst nie przybył.

— *Presse* pisze: „Polacy internowani w Igławie i Ołomuńcu puszczeni są teraz na wolność, gdyż rząd rosyjski oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu. Udają oni się częścią przez Drezno, częścią przez Monachium do Szwajcaryi i do Francyi. Rząd daje im paszporta i wsparcie pieniężne.“ Cała ta wiadomość *Pressy* jest zupełnie nowa, i potrzebuje potwierdzenia.

— *Wanderer* podaje podług *Allg. Ztg.* przedugodne punkta ułożone między pełnomocnikami bawarskiemi a austryackiemi w sprawie cłowej. Punkta te są następujące: 1) art. 31 traktatu prusko-francuskiego zmieni się w ten sposób, że Związek cłowy zrobi dla Austryi wyjątek od zapewnianej dla Francyi równości cłowej z narodami którym najwięcej ustąpiono korzyści. 2) Austrya przeprowadzi reformy cłowe na podstawie projektu taryfy z 18 listodada z. r. i obowiązuje się na towary przychodzące ze Związku cłowego nałożyć tylko połowę ogólnego cła. Z reguły tej stanowić mają wyjątek *a*) towary które między Austryą a Niemcami wolne są od cła; *b*) te które podlegają większej

---

ca Czechów. Starzy grzesznicy niewidzieli niebezpieczeństwa, rosyjskie srebro olśniło ich wzrok, młodzi zato Czesi uczuli gorący wstręt dla carów, wypowiedzieli im wojnę wśród płatnych służalców i wywołali nową erę w dziejach Czech, erę poczucia własnéj godności, oswobodzenia ducha. Pierwéj Czech był Słowiano-Czechem, dziś jest Czecho-Słowianem.

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

Kraków. Nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich wyszła: Historya polska, ułożona przez pytania i odpowiedzi dla początkujących. Nie wielka ta książeczka ma zaradzić potrzebie elementarnej historyi polskiej dla dzieci. Sokratyczna metoda w niej użyta, przypominająca nam wydania edukacyjnych dziełek Wilhelma Bogumiła Korna w Wrocławiu, nie bardzo odpowiada celowi, bo zwykle nie pojmują jej inaczej, jak tylko jako odrecytowanie mechaniczne odpowiedzi na pytania. Ale mniejsza już o metodę. Zgodziwszy się na nią, należy żądać, aby tak pytania, jak i odpowiedzi tykały się najpotrzebniejszych przedmiotów, wybierały to, co najważniejsze. Otóż nie widzimy tych warunków. Zwykle obszerność opowiadana rośnie w stósunku zbliżenia się wypadków do naszych czasów, w „Historyi przez pytania i odpowiedzi ułożonej“ dzieje się przeciwnie. Czasy od Zygmunta Igo do r. 1815 zajmują mniejszą połowę książki, o Janie III n. p. cztery nie całe stronnice. Pomnąc zresztą, jak łatwo w młodych umysłach przyjmują się sądy, wcześnie wszczepione, należało korzystać z tego, aby zdrowe wszczepić wyobrażenia o przyczynach upadku kraju, oświecić pięknemi rysami dodatne, pogrążyć w cieniu ujemne strony historyi. I tego wszystkiego nie spotykamy. Przedwczesnem nadto wydaje się nam charakteryzowanie formy rządu rzeczypospolitej, jako arystokratycznego (str. 85), skoro o tej formie rządu nie dano bliższych wyjaśniających wiadomości.

W komisie tejże księgarni wyszło dziełko: „Gorzałka źródłem wszelkich zbrodni wobec Boga i ludzi, napisał ks. Feliks Gondek,“ autor wspomnień pielgrzymek do Ziemi św. i Józefata doliny. Książeczka zaiste bardzo pożądana wobec szerzącego się napowrót gwałtownego nałogu. Ksiądz Gondek chwycił się tonu humorystycznego i nieszczędzi bardzo dosadnych wyrażeń. Z praktyki pastoralnej musiał się przekonać, że dobrze skutkują. Protestujemy tylko, aby przemawiając tak wyraziście, nie cytował Danta i nie mówił o obeliskach, monologi wprowadzał, ale ich monologami nie nazywał, o Katonie, Kartaginie i Rzymianach nie mówił, bo się to na nic nie przyda.

Warszawa. Ostatni zeszyt Biblioteki Warszawskiej mieści: Franciszek z Łosia Łoski podkomorzy warszawski, regent koronny. — Wercingktorix, (Przekład z Henryka Martin). — Pieśni Ossyana, (Przekład z angielskiego, Maryi Ilnickiej). — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. — Czarnogórze, Przekład dzieła francuskiego p. n.: Le Monténégro, histoire, déscriptions, moeurs, usages, législation, constitution politique, documents et piéces officielles par Henri Delarue secrétaire du Prince Daniel 1er (de 1856 à 1859). Paris. 1862 (dokończenie). — Wiadomość o funduszach na pożyczki dla budujących się po miastach w Królestwie Polskiem, przez K. Szumlańskiego. — Kronika literacka. „Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza. Wydanie Stan. Węclewskiego“ i t. d. Chełmno. 1864, przez Antoniego Małeckiego. 454. — Spis wykładów w szkole głównej warszawskiej, w letniem półroczu roku naukowego 1863-4 się odbywających. Warszawa. 1864. Przez (*r*). — Rozmaitości. Wyprawa Hajdamaków na Czarnobyl za czasów Koliszczyzny, przez Andrzeja Podberezkiego. — Kronika bibliograficzna. — Wiadomości literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za m. kwiecień r. b.

kwocie niż połowie ogólnego cła, c) te towary na które między Austryą a Niemcami nałożone jest całe cło ogólne. 3) Związek cłowy przyjmuje nowy projekt taryfy pruskiej, podwyższając w nim pozycye różniące się od taryfy austryackiej w ten sposób, aby te wynosiły przynajmniej o 10% więcej, aniżeli połowa cła austryackiego, jeżeli i tak cło pruskie nie byłoby wyższem. Dalej związek cłowy obowiązuje się nałożyć na towary przychodzące z Austryi tylko połowę swego cła zagranicznego z wyjątkami ustanowionemi pod *a*), *b*), c), 2). 4) Wyjątki od zasady połowy cła zagranicznego ustanowione zostaną w drodze układów. W układach tych zachowaną będzie zasada aby wyjątku pod *a*) ile możności unikać, wyjątki pod *b*) i c) ile możności ograniczyć. Zresztą Austrya obstaje za tem, aby rozmaite gatunki win austryackich nie podpadały pod wyjątki *b* i *c*. 5) Bez wzajemnego porozumienia się nie może nastąpić ani podwyższenie ani zniżenie cła. 6) Istniejąca wolność cła przewozowego utrzymuje się nadal. 7) Zastrzega się wolność wydawania zakazów handlowych, jako środków chwilowych w przypadku wojny, zarazy lub nieurodzaju. 8) Reszta postanowień traktatu lutowego pozostaje. 9) Nowy ten traktat zawiara się powtórnie na lat 12, Iicząc od 1866. Podczas tego czasu dażyć będą do zupełnego zjednoczenia cłowego Austryi z Niemcami.— Dodamy tu wiadomość podaną przed kilku dniami przez *Presse*, że gabinet austryacki w okólniku wystósowanym do zaprzyjaźnionych rządów niemieckich, zawiadomił tychże o rezultacie układów z Bawaryą, tudzież, że znów oświadczył gabinetowi pruskiemu iż dla dalszego porozumienia się w sprawie politycznej pożądanem jest porozumienie się w sprawie handlowej.

Królestwo Polskie.

Znają czytelnicy różne środki jakie rząd moskiewski przedsięwziął w celu wywłaszczenia dawnych polskich właścicieli na Litwie, a uwłaszczania sprzedawanemi majątkami Moskali z głębi ich kraju przybywających, znają wszelkie ułatwienia jakie im w tym celu poczynił i zachęty ogłaszane przez dzienniki moskiewskie, wołające że należy Litwę „zmienić w starą prowincyę ruską“. Otóż znajdujemy w ostatnim *Wileńskim Wiestniku* następujący wykaz dóbr wystawionych na sprzedarz:

„W wileńskiej gubernii: 1) majątek Chiny z folwarkiem Pekin, własność Antoniego i Tytusa Boguckich, w dziśnieńskim powiecie. W mohilewskiej gubernii: 1) folwark Borysówka w klimowieckim powiecie, własność Leopolda Sabańskiego. 2) Zaścianek Laszen, przy majątku Skridliwo, w sienninskim pow., własność Michała Nitosławskiego. 3) Gospodarstwo Buchówka, w klimowieckim pow., własność Klemensa Kisielewa. 4) Gospodarstwo Feliksa Fołpygo w mścisławskim pow. 5) Folwark Aleksandrowo ze wsiami Charkot i Bilewicze w bychowskim powiecie, własność Józefata i Antoniny Ancypów.— Wszystkie te majątki wystawione są na sprzedaż z rozporządzenia rządu moskiewskiego. Następujące zaś w skutek rozporządzeń sądowych, na żądanie kredytorów mają być sprzedane: 6) folwark Bublewo i wieś Wielkie Sioło w sienninskim powiecie, własność Jana Sielanki. 7) Osada Słowienie w Sienninskim powiecie, własność Antoniego Łamińskiego. 8) Majątek Kamionka w horeckim powiecie, własność sukcesorów Wattazego. 9) Wieś Sielec w horeckim powiecie, własność Feliksa Łepkowskiego. 10) Majątek Korolin i Zapole w orszańskim powiecie, własność hr. Juliusza Strutyńskiego. 11) Majątek Stare Sioło w mścisławskim powiecie, własność Telesfora Sudziłowskiego. 12) Folwark Murowiec i Zieńkowszczyzna w mścisławskim powiecie, własność Jana Gawryłowicza i 13) miasteczko Chosławicze i pięć folwarków, należących do hr. Michała Sołtykowa“.

— Korespondent z Augustowskiego w liście z 27 maja pisze: „W dniu 14 t. m. stracony został w Szczuczynie oficer wojska powstańczego, Bugielski, były urzędnik z Suwałk. Walczył on od początku powstania w jego szeregach i ostatniemi czasy otoczony został przez Moskali blisko folwarku Grabowo a po zaciętej walce wzięty do niewoli i w kilka dni na śmierć skazany. Poległo na polu bitwy przy Bugielskim trzech żołnierzy i jeden ciężko raniony. Moskali dwóch zabitych, tyleż ranionych i jeden oficer lekko ranny w głowę. Sami Moskale wychwalają odwagę i męstwo Bugielskiego.

W przeddzień stracenia Bugielskiego, odbyły się w Suwałkach wybory na członków Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pomimo że Bakłanow rozkazał odłożyć te wybory na miesiąc wrzesień. Za taki rozkaz otrzymał on z Wilna i z Warszawy naganę, że aż przychorował.

Pomiędzy wojskiem u nas stojącem kursuje moskiewska broszura pod tytułem: „O ruskiej prawdzie i polskiej krzywdzie. Moskwa 1863“. Oparta na samych fałszach, zaprawiona żółcią i jadem nienawiści do wszystkiego co polskie i katolickie, broszura ta usiłuje w najczarniejszych kolorach przedstawić naszą przeszłość i teraźniejszość.

— Do *Schles. Ztg.* pisze korespondent od polskiej granicy:

„Jeżeli jest obowiązkiem ogłaszać światu niesprawiedliwości i niegodziwości, aby przez to, o ile można, większemu jeszcze złemu zapobiedz i nieszczęśliwej ludzkości przynieść jaką ulgę przynajmniej, to zaprawdę pomocy tej potrzebuje dziś Polska. Chłop polski dobry to człowiek, dopóki się go rozsądnie traktuje i z umiarkowaniem prowadzi; ale łatwo staje się złym, okrutnym i niepomiarkowanym w wybrykach i pretensyach, jeśli się go naumyślnie popchnie na drogę wyuzdania. W tym kierunku postępuje sobie właśnie mająca objaśniać ukaz komisya, objeżdżająca wojenny okrąg piotrkowski. Obecnie przyrządza ona swoje miny w mieście Częstochowie. Odwiedziła ona ztamtąd przedewszystkiem jedne tuż pod miastem leżące dobra, które po rok 1836 były dobrami koronnemi, w których jeszcze w r. 1838 nastąpiła regulacya, gdzie zatem chłopi żadnych nowych pretensyj do pastwisk, ściółki i drzewa rościć sobie nie mogą. Komisya więc nie miała żadnego punktu do napaści na właściciela. Jednak po tajemnej konferencyi znalazł się przecież na to sposób. W obliczu całej gromady właściciel dóbr został jawnie o nierzetelność obwiniony a chłopom bez dalszych ceremonij dozwolono paszy w lesie, ściółki, zbiórki i drzewa, ile im będzie potrzeba z lasu, a do tego oddano im kontrolę całego lasu tak, że właściciel, który gospodarstwo leśne podniósł zasiewami akacyj, brzóz, buków i dębów, i na to tysiące wyłożył, dziś na swoją potrzebę drzewa wyrąbać nie może, ale zato chłopi gospodarują po jego lasach jak im się podoba.— U sąsiedniego właściciela, który niema ani lasu ani pastwisk, tak, że dla własnego bydła pastwisko wynajmować musi, komisya rozkazała chłopom, żeby sobie na tem najętem pastwisku paśli, a ściółkę i drzewo ile im potrzeba, brali sobie bezpłatnie z lasu o którym mówimy wyżej; gdyż chłopskie bydło, choćby się któremu podobało trzymać 50 sztuk zamiast jednej, którą wyżywić może, musi być zawsze nasycone.— Trzeciego dziedzica chcieli chłopi zabić za to, że im nie dał sobie zaorywać pól dominialnych. Skarżył on się przed komisyą, ale odpowiedź pana prezesa, którą mu dał głośno w obecności wielu właścicieli i stu może chłopów, zupełnie na stronę chłopów wypadła.

TELEGRAMY.

Londyn 7 czerwca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby niższej, lord Palmerston odpowiadał na interpelacyę Osborna. (Tu przytoczona co do słowa treść odpowiedzi Palmerstona o poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi, jaką już wczoraj w telegramie podaliśmy. P. R. W.). Osborne, Lennox, Disraeli, Fitzgerald uskarżają się, iż rząd zataja przed parlamentem przebieg konferencyi, gdy zagraniczne dzienniki o takowych donoszą; dalej uskarżają się, iż rząd zwołał niby konferencyę dla utrzymania traktatu londyńskiego, tymczasem traktat ten poświęcono.

Londyn 7 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi, Dania proponowała przedłużenie rozejmu na dni 14; natomiast Prusy żądały przedłużenia na 2 miesiące; jednak pełnomocnik pruski hr. Bernstorff oświadczał się za 14-dniowem przedłużeniem, jeżeli po upływie tego terminu wojna będzie dalej prowadzoną, wrazie gdy ugoda nie nastąpi. (Powtarzamy tutaj tę wiadomość, chociaż była nam już wczoraj telegrafowaną, lecz niewyraźnie i z opuszczeniem; okazuje się, że nasze uzupełnienie braku w telegramie było słuszne. Przyp. Red. Wieku).

Londyn 7 czerwca, wieczór. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Yorku z 28 maja. Według nich, stanowisko zajęte przez armię Leea pod Sextons nad rzeką północną Anną, opiera się prawem skrzydłem o Little Swamp a lewem o Little River; obiegały w Nowym Yorku pogłoski o porażce jenerała unionistowskiego Buttlera i o posunięciu się jenerała Granta na półwysep (zapewne na półwysep między rzekami James i Anną dla obejścia stanowisk Leea. P. R. W.) Utrzymywano także, iż Johnston spieszy na pomoc Leeowi. Jen. Banks przybył do Nowego Orleanu; separatyści mieli opuścić Texas.

Berlin 7 czerwca, wieczór. Książę Fryderyk Augustenburgski przybył tutaj z Drezna i stanął w pałacu następcy tronu, gdzie od wielu dni były pokoje przygotowane na jego przyjęcie. Popołudniu oddał wizytę następcy tronu. Król w czasie swego pobytu w Szczecinie, gdy mu przedstawiano ozdobionych krzyżami z marynarki, oświadczył im swoje podziękowanie z powodu działań marynarki pruskiej (która nawet w potyczce pod Helgolandem niebardzo wspomagała fregaty austryackie, niewiadomo zaś o innych istotnych bojach morskich stoczonych w wojnie z Danią. P. R. W.); oświadczył następnie król swoje przekonanie, że marynarka pruska zwycięży nieprzyjaciela jak tylko stanie się silniejszą i potężniejszą.

Paryż 7 czerwca. Tutejsze koła dyplomatyczne są zaniepokojone. Układy na wczorajszem posiedzeniu konferencyi rozbiły się, gdyż Dania zgodziła się jedynie na 14dniowe zawieszenie rozejmu, któratо propozycya odrzuconą została przez niemieckich pełnomocników. Następne posiedzenie ma się odbyć za nadejściem nowych instrukcyj dla duńskich pełnomocników.

Korfu 7 czerwca. Król grecki Jerzy przybył tu wczoraj i był z wielką radością przyjmowany. Panuje tu największa spokojność; fałszywą była wiadomość o jakiejś eksplozyi prochu.

Przegląd polityczny.

Z Warszawy donoszą nam, że w d. 4 t. m. wywieziono z cytadeli warszawskiej koleją żelazną petersburgską na Sybir do 300 więźni politycznych, skazanych do robót w minach albo na wygnanie lub w sołdaty do Orenburga. Mała tylko liczba z pomiędzy nich przeznaczoną była w głąb Rosyi europejskiej. Wielu więźni było okutych w kajdany, a między nimi w kajdanach 20letnia dziewczyna. Więźniowie należeli do różnych stanów, a byli między nimi włościanie i starozakonni.— *Dziennik Powszechny* donosi o pochwytaniu w różnych okolicach powstańców i wielu z nich, zaraz z doniesieniem o pochwyceniu, przed wszelkiem śledztwem i badaniem, nazywa według swego zwyczaju „żandarmami wieszającymi“, pisząc im w ten sposób wyroki śmierci, których wykonanie często we wszystkich okolicach Kongresówki następuje, lecz *Dziennik Powszechny* o tem już nie donosi. Pisze on dalej, że w Augustowskiem niedaleko Łomży pod wsią Dobrzjałowym patrol starł się z oddziałkiem 12 powstańców z których miał dwóch zabić a 5 wziąść do niewoli.— Listy z Petersburga donoszą, iż Milutin, który tam pozostał, zajmuje się jednak gorliwie sprawami polskiemi i postawiony został na czele komitetu, który pracuje nad projektem „zreformowania“ stanu duchowieństwa katolickiego w Polsce, aby mu odjąć ostatek niezależności. W projekcie tym ma się mieścić nowy plan zniesienia klasztorów i zaboru ich majątków, gdyż Milutin niezadowolniony jest z projektu wypracowanego w Warszawie. Wiadomość tę potwierdza także korespondent z Petersburga do *Neue Preuss. Ztg.* tak sprzyjającej Moskalom.

Dzisiejszy groźniejszy obrót rzeczy w sprawie duńskiej przedstawiamy powyżej w artykule wstępnym; wiadomości nadeszłe teraz wieczór potwierdzają i uzupełniają nasze zapatrywanie się. Półurzędowa pruska *Nordd. Allg. Ztg.* z 8 t. m. pisze: „W krótkim terminie ostatnich 4ch dni rozejmu, niepodobna będzie wypełnić przedział między sprzecznemi zdaniami stron. Lecz Prusy przygotowane są na wszelki obrót rzeczy, a mianowicie ministeryum wojny nic nie zaniedbało, aby, jeżli będzie potrzeba, znów rozpocząć działanie wojenne“.— Jakoż ks. Fryderyk Karol, który ma naczelnie dalej dowodzić, odjechał już z Berlina na linię bojową. W obec takiej gotowości do wojny organów pruskich, dzienniki wiedeńskie pragnące utrzymania pokoju, wyrażają jeszcze wiarę w pokojowe załatwienie sporu i w przedłużenie rozejmu.

Dzienniki wiedeńskie z 8 b. m. nie zawierają nic nowego o posiedzeniu konferencyi londyńskiej 6 t. m. nad to co doniosły telegramy z Londynu. Półurzędowa *Gen. Cor.* zamieszcza korespondencyę z Oldenburga, w której dowodzi praw księcia Oldenburgskiego do Holsztynu i wykazuje, że książę mógł obronę swych praw na konferencyi polecić tylko carowi rosyjskiemu który jest głową domu oldenburgskiego.— Wszystkie dzienniki niemieckie z 8 b. m. zajmują się programem jaki postawił hr. Zichy w sprawie węgierskiej, krótką przemowę którą powyżej podajemy. Naturalnie, że dzienniki te po większej części centralizacyjne, cieszą się niezmiernie, że kanclerz węgierski życzy sobie aby Węgrzy wy-

słali posłów do rady państwa. Pytanie tylko jak Węgrzy przyjmą program hr. Zichy.

Niezawisłe dzienniki pruskie zarzucają półurzędowym, że przez głoszenie dążności aneksyjnych wywołały przeciw Prusom nawet w łonie konferencyi koalicyę, która na każde rozwiązanie sprawy duńsko-niemieckiej przystanie, byle niedopuścić wcielenia księstw do Prus. Także o księcia Augustenburgskiego toczy się spór między temi dziennikami: półurzędowe uderzają na niego jako sprzeciwiającego się pretensyom Prus; dzienniki niezawisłe zaprzeczają temu.— Obecnie w Berlinie pełnomocnicy wysłani przez państwa niemieckie na konferencyę cłową, mieli tam dzisiaj 8 t. m., rozpocząć znów swe posiedzenia w ministeryum skarbu, jak to donosi *Nordd. Allg. Ztg.*

Według wiadomości z Algieru podanych w *Moniteur de l'Algérie* z 2 t. m. powstańcy odparci zostali ze stratą z pod Ammi-Mussa; drugi oddział ich z 300 koni rozbity został na płaszczyźnie Relizany. Przy pomocy przybyłych posiłków, wedle twierdzenia powyższego dziennika, wojska francuskie są dopiero w stanie przejść do kroków zaczepnych przeciw powstaniu, które zlokalizowało się w okolicach Ammi-Mussy i Zamorah. Jenerał Jusuf rozbił pokoleń Djebel - Amour, z których zaledwie resztki zdołali oficerowie ocalić przed wściekłością żołnierzy, mszczących się śmierci swych towarzyszy.

Organa opozycyi ministeryalnej w Anglii *Standard* i *Press* nazywają propozycyą angielską tyczącą się podziału Szlezwiku zdradą Danii i wyrażają się, że rozejście się konferencyi na niczem, pociągnie za sobą upadek obecnego ministeryum. *Saturday Review* śmieje się z projektu neutralizowania Kielu, czyniąc uwagę, że Niemcy niepotrzebują koniecznie Kielu, aby mieć flotę. Obiegają pogłoski, że następca tronu ks. Wallii należy do robót przeciw ministeryum Palmerstona i Russela, i popiera p. Gladstona, który w takim razie musiałby się skłonić do czynnego wystąpienia w interesie Danii.

Korespondenci z Londynu do dzienników berlińskich donoszą, że lord Palmerston po zamknięciu tegorocznych posiedzeń parlamentu złoży naczelnictwo gabinetu i swój wydział, lecz pozostanie w radzie ministrów, jak to było z lordem Landsdowne, który w gabinecie Aberdeena przewodniczył długo nie mając żadnego wydziału. Twierdzą, iż lord Clarendon wszedł do gabinetu w nadziei, iż wkrótce po Palmerstonie odziedziczy jego dzisiejszą posadę. Przyjaciele jednak Palmerstona twierdzą, iż on pomimo podeszłego wieku i często dolegającej choroby, nie zamyśla bynajmniej opuścić swego stanowiska i pragnie jak lord Chatam umrzeć na szczycie władzy i wśród swych parlamentarnych tryumfów.

Ostatnie telegramy Wieku“

Petersburg 8 czerwca. Wczorajszy *Journal de St. Petersbourg* pisze: Sprawujący interesa rosyjskie w Rzymie Meyendorff otrzymał polecenie, aby wręczył kardynałowi Antonellemu pismo odwołujące Kisielewa z Rzymu, przez co misya jego została skończoną. (Odwołanie to Kisielewa nastąpiło zapewne w skutek znanej czytelnikom przemowy papieskiej, a której treść zamieszczona w *Civitta Catolica*, odmienna zupełnie od autentycznej dawnej przez korespondentów podanej, jest fałszywą nietylko wedle twierdzenia naszego korespondenta, i korespondentów do dzienników paryskich, lecz nawet wedle listów do *Indépendance bélge*. P. R. W.) Przewóz (transito) przez Rosyę towarów z Persyi i Kaukazu ma być wolny od opłat.

Berlin 8 czerwca. O poniedziałkowem posiedzeniu konferencyi donoszą jeszcze: pełnomocnicy niemieccy zezwolili na wzięcie *ad referendum* propozycyi 14-dniowego przedłużenia rozejmu, pod warunkiem, iż kroki nieprzyjacielskie rozpoczną sią na nowo, jeżeli linia graniczna (w Szlezwiku) nie będzie w tym terminie oznaczona.

Berlin 8 czerwca, wieczór. *Nordd. Allg. Ztg.* z datą 9 dziś wieczór rozdana, potwierdza, iż Rosya pretensye swoje do gotorpskiego działu w Holsztynie, przeniosła na Oldenburg. Dalej tenże dziennik pisze: Niemieckie mocarstwa odrzuciły niebezwarunkowo ewentualne przedłużenie rozejmu na dni 14, przeto rozpoczęcie wojny odwleczone byłoby na ten krótki termin.

Wiedeń 8 czerwca, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 195 — 50; pożyczka z 1860 r. 96 — 40; pożyczka z 1864 r. 94. — 40. **Paryż** 8 czerwca, popołudniu. Renta przy zamknięciu 97 — 10.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 czerwca. Donosiliśmy iż w kapitule tutejszej 2 t. m. obrano trzech kanoników katedralnych. Zostali nimi prof. Uniw. na wydział teol. proboszcz kościoła św. Anny ks. Sosnowski; prof. na tymże wydziale ks. Schindler i ks. Droździewicz.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*. „Dnia 1 i 2 b. m. zjechała do Lwowa komisya techniczno-wojskowa, składająca się z 2ch urzędników towarzystwa kolei żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec, c. k. radzcy Rinner, i c. k. kapitan sztabu jeneralnego Filek. Przebywający tu od dni kilku inżynier angielski Giles, który ze strony przedsiębiorców ma nadzorować i kierować budową kolei ze Lwowa do Czerniowiec, zwiedzał d. 1 t. m. miejsca, w których nowa kolej ma zetknąć się z koleją Karola Ludwika w dworcu lwowskim.

— W „Gazecie Narodowej“ z 7 t. m. czytamy: Komisya techniczno-wojskowa, wyznaczona jak wiadomo dla zwiedzenia drogi, którą ma przechodzić nowa kolej ze Lwowa do Czerniowiec, opuściła temi dniami nasze miasto, aby na miejscu obejrzeć całą linię, wytyczoną według podanego swego czasu pomiaru, tudzież według zarysu, przedłożonego ministerstwu handlu. Kwestya, tycząca się połączenia tej nowej kolei z koleją Karola Ludwika, została tymczasowo zawieszoną i ma być dopiero po powrocie komisyi ostatecznie rozstrzygniętą. Osoby, mające się zająć tą budową, postanowiły tymczasowo podzielić całą linię na 5 sekcyi i rozpocząć budowę równocześnie na całej przestrzeni, tak, aby mogła być ukończoną z końcem r. 1866, znawcy wszakże wątpią, aby budowa ta mogła być rozpoczętą na wszystkich miejscach równocześnie, a to głównie z powodu mnóstwa trudności i przeszkód, połączonych z założeniem 36-milowej przestrzeni szynami, i utrzymują przeciwnie, że kolej oddawaną będzie sekcyami do użytku publiczności.— Dnia 4 b. m. przybyli tu dwaj angielscy inżynierowie, którzy zajmują się głównie sprowadzeniem potrzebnego do budowy materyału, tudzież oznaczeniem kosztów onego w różnych okolicach. Prócz podanych już przez nas członków rady administracyjnej kolei lwowsko-czerniowieckiej zamieszkałych w Galicyi, należą do niej także pp. Konstanty Tchórznicki, Oktaw Pietruski, Aleksander br. Petrino z Bukowiny.

— Dzienniki francuskie donoszą, że w dniu 31 maja, jakiś człowiek, którego ubiór zdawał się świadczyć o dostatku, odebrał sobie życie strzałem z pistoletu niedaleko stacyi drogi żelaznej Joinville le Pont. Okazało się później, że to był Polak P. Pepłowski, starzec 62letni, były dowódzca batalionu w armii polskiej, który w r. 1831 odznaczył się szczególniej pod Grochowem, gdzie 26 ran odebrał. W mieszkaniu jego znaleziono wiele listów poadresowanych do rodaków. Jeden z tych listów brzmi jak następuje: „Morze krwi i łez, w którem pogrążona została moja ojczyzna i obojętność świata na jej niesłychane cierpienia odejmuje mi siłę wleczenia dalej tego nędznego żywota. Przez trzydzieści dwa lata mego ciężkiego wygnania, żyłem zawsze w nadziei, że wrócę do mej ojczyzny niepodległej; widząc dzisiaj nadzieję tę jeszcze raz zawiedzioną, czuję się za starym już, aby czekać na nowe wypadki i dla tego to postanowiłem położyć koniec tej nieznośnej egzystencyi, ufając w miłosierdzie Boga, który znając moje okrutne cierpienia, raczy może przebaczyć mi ten akt rozpaczy, której oprzeć się nie mam siły.“

— Jenerał Lee, naczelny dowódzca wojsk separatystowskich urodził się w r. 1808 w Wirginii, a pochodzi z Washingtonu, a nawet jest właścicielem domu w którym długo mieszkał bohater Stanów Zjednoczonych. Kształcił się wojskowo w West-Point i już jako major inżynieryi brał udział w wojnie meksykańskiej. Po wojnie tej mianowany był dyrektorem szkoły w West-Point. Podczas wojny wschodniej, rząd wysłał jego i Mac-Clellana, aby byli świadkami oblężenia Sebastopola. Gdy wybuchła teraźniejsza wojna, objął on naczelne dowództwo armii separatystowskiej działającej w Wirginii a później i naczelne dowództwo wszystkich sił separatystów. Lecz Wirginia była zawsze głównem polem jego działania. Dużo zabrałoby miejsca wyliczanie wszystkich kampanij tego znakomitego strategika; przypomnimy tutaj tylko nazwy bitw jego świetniejszych: siedm dni pod Richmond'em i klęska Mac-Clellana; manewra nad Rapidonem; klęski Popego i wielkie zwycięstwo pod Bull-Run; wtargnięcie do Marylandu a następnie klęska pod Antietam - Creek, która zmusiła Lee'go do cofnięcia się; potem dwa zwycięstwa: pod Fredericksburgiem i pod Chancellorsville, po których Lee wtargnął powtórnie na północ i powtórnie poniósł kleskę pod Getysburg. Lee znakomicie się odznacza wśród wszystkich innych jenerałów amerykańskich. Wyjąwszy Granta, Lee sam jeden tylko złożył dowody, że umie poruszać 100,000ną armią, że umie kreślić i wykonywać wielkie plany. Od śmierci jednak Stonewall'a Jackson'a Lee stracił prawą rękę, rękę, która w wielkich bitwach stanowcze zadawała ciosy.

— W Berlinie stał się niedawno temu ciekawy wypadek, będący wedle niektórych dzienników dziwną igraszką losu, a wedle nas sprawiedliwem zrządzeniem Opatrzności: P. X: posiadał dość znaczny majątek. Ojciec jego, człowiek już w podeszłym wieku, straciwszy przez różne nieszczęścia całe swoje mienie, zmuszony został uciec się do wspaniałomyślności syna. Ale czuły synalek nie uznał za stósowne utrzymywać i żywić ojca, od którego i po którym nic się już nie mógł spodziewać. Starzec, aby nie umrzeć z głodu, musiał się uciec do drogi prawa, i p. X. skazany został na płacenie ojcu pensyi alimentarnej. Ale p. X. był z tych ludzi przezornych, którzy umieją uprzedzać wypadki; przewidując więc ten wyrok, cedował naprzód cały swój majątek na rzecz stryja. Tak więc biedny starzec, dla którego bogaty brat podobnemi jak majętny syn przejęty był uczuciami, stracił ostatnią nadzieję, i żył w największej nędzy.— Aż naraz, jednego dnia rzeczy zupełnie się zmieniły. Ów stryj pana X. zachorowawszy nagle umarł bez testamentu, a w skutku tego cały jego majątek, w braku zstępnych, spadł na rodzonego jego brata, t. j. owego ojca p. X., który w ten sposób stał się naraz bogatym, kiedy wyrodny syn jego pogrążony został prawie w nędzy. Ponieważ prawo zabrania wyraźnie fikcyjnych transakcyj, niemasz więc podobieństwa, aby na drodze prawnej mógł odzyskać swój majątek. Ciekawa rzecz, jak się znajdzie ojciec w obec tej nagłej zmiany losu.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Ceny zboża na targowicy publicznej w Krakowie:

		od zł.	c.	do zł.	c.
Pszenicy zimowej	mierz.	3	25	3	75
Pszenicy jarej	„	—	—	—	—
Żyta	„	2	30	2	50
Jęczmienia	„	2	—	2	40
Owsa	„	1	70	2	—
Grochu	„	2	50	3	15
Jagieł	„	5	25	6	—
Fasoli	„	3	50	4	25
Tatarki	„	2	25	2	65
Prosa	„	2	50	3	—
Rzepaku zimowego	„	6	—	6	25
Kukurudzy	„	3	20	3	50
Ziemniaków	„	1	10	1	20
Siana centnar wied.	„	2	50	2	75
Słomy „ „	„	—	90	1	—
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła funt wied.	„	—	16	—	22
Mięsa z drobniejszego bydła	„	—	12	—	20
Polędwicy wołowej	„	—	30	—	35
Spirytusu z opłatą na 90° Tralesa garniec	„	—	—	2	7

Sporządzono w biórze komisaryatu targowego w Krakowie dnia 7 czerwca 1864 r.

Komisarz targowy Jezierski, Delegowani obywatele: Jan Armółowicz, Fran. Wierzuchowski.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca,
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 czerwaa. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113½ —	114½ —
100 rub. bil. bank. złr.	160 —	162 —
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170½ —	172½ —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 35	5 45
1 półimperyał ważny	9 32	9 45
1 napoleondor	9 13	9 26
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	75¼ —	76¼ —
100 w list. zal. ga. st. b. k.	78¾ —	79¾ —
100 ob. ind. krak. z b. k.	74½	75½ —
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	80 —	81 —
1 akc. ko. że. ga. bez k.	227 —	229 —
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	96	97

Wiedeń 8 czerwca tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	90
5% Pożyczka narod.	80	35
Akcye banku wiedeńs.	789	—
„ „ kredyt.	195	10
Losy 5% z r. 1860	96	40
Srebro	113	50

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	25
Dukat pojedynczy	5	44½

Wiedeń 7 czerwca	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 65	68 75
5% Pożyczka narod.	80 40	80 50
„ Metaliki na m. k.	72 90	73 —
„ Obl. indemn. galic.	73 80	74 30
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 30	86 40
4% galicyjskie z. n.	73 25	73 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	156 75	157 25
„ „ „ 1854	91 80	92 —
„ „ „ 1860	96 35	96 45
„ „ „ 1864	94 —	94 10
„ Como-Renten	17 50	18 —
„ kredytowe	131 50	131 75
„ tryest. na 4½%	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	88 —	89 —
„ ks. Esternazego	98 —	100 —
„ ks. Salm	31 25	31 75

		płacą	żądają
Losy ks. Palfy		29 25	29 75
„ ks. Klary		28 —	28 50
„ hr. St. Genois		29 25	29 75
„ miasta Budy		28 50	29 —
„ ks. Windischgr.		18 50	19 —
„ hr. Waldstein		19 50	20 —
„ hr. Keglevich		12 50	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		785 —	786 —
Zakładu Kredytowego		194 80	195 —
Żeglugi par. na Dunaju		445 —	446 —
Kolei półn. Ferdynan.		1803	1805
„ rządowej fr.-a.		182 25	182 75
„ galicyjskiej		228 —	228 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)	Diskonto miejsc		
Amster. 100 złh.	5	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 60	96 80
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	96 70	96 80
Hamb. 100 mark.	4	85 80	86 —
Lipsk 100 talar.	5	— —	—
Londyn 10 funt.	3	114 20	114 50
Paryż 100 frank.	6	45 35	45 40

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony	15 70	15 80
„ pół korony	—	— —
„ dukaty na wagę	5 44	5 45
„ „ obrączk.	5 44	5 45
Złoto *al marco*	5 41	5 42
Napoleondory	9 18	9 19
Suwereny	15 90	15 95
Fryderyki	9 65	9 70
Luidory	9 40	9 42
Suwereny angielskie	11 52	11 55
Imperyały rosyjskie	9 40	9 42
Srebro	113 50	113 85
„ kupony	113 50	114 —
Talary związkowe	1 70 5/10	1 71 5/10
Pruskie bilety kas	1 71	1 71 5/10
Lwów 6 czerwca.		
Dukat holenderski	5 36	5 41
„ austryacki	5 37	5 43
Półimperyał rosyjski	9 31	9 40
Rubel srebr. rosyjski	1 77	1 79
Talar pruski	1 71	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	73 55	74 05
„ „ „ „ m. k.	77 —	77 82
Obligi indemn. b. kup.	74 02	74 68

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 83	80 58
Akc. kol. gal. b. kup.	227 33	229 83
Warszawa 6 czerw.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 26⅔	86 76⅔
kupon „	73⅓	— —
Listy zast. III okr. „	14 24⅔	14 27⅔
kupon. „	— 27⅓	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	76 —	77 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	88 25	— —
Wrocław 7 czerwca.		
Banknoty austryac.	87⅔ —	88⅙ —
Polskie bilety bank.	84 —	84½ —
„ Listy zastawne	79¼ —	— —
Poznań. List. zast 4%	95⅜	95⅞ —
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	70	—
Paryż 6 czerwca.		
Renta	67	10
Londyn 6 czerwca.		
Konsole	90⅛	

INSERATY.

(60) (5)

DRUKARNIA POD GWIAZDĄ

w Rynku przy ulicy Wiślnej w Krakowie.

Niżej podpisany otrzymawszy zupełną koncesyę drukarską, przyjmuje do druku wszelkie płody literatury, jako i inne wszelkie roboty tyczące się druku, t. j. tabelle różnej wielkości, książki do modlenia, bilety wizytowe i adresowe, kartki pogrzebowe, ogłoszenia i t. p. po umiarkowanych cenach, polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Józef Bensdorff.

Wielkie nowe

LOSOWANIE KAPITAŁÓW

zawierające w ogólnej sumie **17,500 wygranych** jako to:

100,000 pruskich talarów:

1 na 60,000 talarów	2 na 5,000 talarów	5 na 500 talarów
1 „ 40,000 „	2 „ 4,000 „	105 „ 400 „
1 „ 20,000 „	1 „ 3,000 „	5 „ 300 „
2 „ 10,000 „	5 „ 2,000 „	130 „ 200 „
2 „ 8,000 „	7 „ 1,500 „	245 „ 100 „
2 „ 6,000 „	85 „ 1,000 „	i t. d.

Do tego **losowania kapitałów** *przez rząd zaręczonego, którego ciągnienie nastąpi* **9go i 10go czerwca** *można u podpisanego domu bankierskiego 1/1, 1/2, 1/4 oryginalnych losów dostać. Lecz nie należy je brać za promessy, gdyż tutaj otrzyma każdy oryginalny los do ręki. Urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. — Wygrane wypłacają się we wszystkich domach bankierskich. Plany gry do powzięcia bliższych szczegółów darmo. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się punktualnie i z* **dyskrecyą**. *Nasz interes bywa zawsze, jako szczególnie* **szczęśliwy** *nazwany. gdyż największe trafne były już u nas wygrane.*

1/1 *oryginalny los kosztuje* **4** *talary,*
1/2 „ „ „ **2** „
1/4 „ „ „ **1** „

Uprasza się wprost adresować:

Gebrüder Lilienfeld,
Bank- & Wechselgeschäft, Hamburg.

(80--2)

Tylko 3 Złr. 50 kr. W. A.

kosztuje oryginalny los udziałowy (nie Promessa) nowego zaręczonego

LOSOWANIA WYGRANYCH PAŃSTWA

Ciągnienie 22 Czerwca r b.

Główne wygrane Złr. 200,000, Złr. 150,000, Złr. 150,000, Złr. 120,000, Złr. 115,000, Złr. 110,000, Złr. 105,000, Złr. 100,000, Złr. 50,000, Złr. 30,000 i t. d. i t. d.

Każdy Numer wyż wzmiankowanego ciągnienia ma nieomylną wygraną.— Wygrane i listy ciągnienia przesłane będą bezpłatnie i franco.

Sześć oryginalnych losów udziałowych kosztuje Złr. **18** W. A.
Trzynaście „ „ „ „ **36** „

Łaskawe zamówienia uprasza się wprost do podpisanego główną centralną sprzedaż utrzymującego przesyłać.

Rudolph Selle
Banquer in Frankfurt a. M.

(N. 76-2-4)

---

100 Procent

czystego zysku!
w całym świecie zwany prawdziwy **francuski**

Liqueur de la grande Chartreuse,

któren z powodu swojej wygórowanej ceny od 5 fl. nie mógł się rozpowszechnić, można teraz w wielkim składzie **tylko po cenie od 2 fl. 50 c. w. a.** jakoteż **pradziwy szwajcarski Absynt** zamiast **2 fl. 40 c.** po **1 fl. 20 c.** i **w oryginalnych flaszkach** nabyć w fabryce **Lik erów Leopolda Fried,** Wien, Stadt, Riemergasse Nr. 14.

Przy odbiorze 10 fl szek opakowanie bezpłatne.

(78) (2-6)

Co 3 tygodnie

ciągnienie wygranych
losowania pieniężnego
przez Rząd gwarantowanego.

Oryginalne losy na wszystkie ciągnienia żadne (Promessy), między którerni w przeciągu 4 miesięcy wygrane główne po fl. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. są za bardzo małą wpłatą, albowiem tylko za 5 fl. do nabycia bezpośrednio

L. Steindecker-Schlesinger
Bank- und Wechsel-Geschäft in Frankfurt a. M.

Plany i wykazy wygranych przesyłają się bezpłatnie.

[68] (4-6)

Wielkie losowanie wygranych Państwa

pod dozorem i gwarancyą rządu ks. Brunszwickiego
rozpocznie się 9 Czerwca
i obejmuje **18,200** wygranych w ilości
Jednego milio a 856,000 reńskich w gotówce.

Główne wygrane po 175,000, 105,000, 70,000, 35,000, 17,000, 14,000, 10,500, 8,750, 7,000, 5,250, 3,500, 1,750 itd.— **Wszystkie wygrane będą gotówką wypłacone.**

Cały oryg'nalny los (nie Promessa) kosztuje tylko 4 talary prus. cur. albo 7 fl. w wal. niem.

2/2 albo 4/4 losu kosztuje 7 fl. niem. wal. związ.
1/2 „ 2/4 „ „ 3.50 „ „ „

Zapłaty w austryackich banknotach albo kuponach będą podług najkorzystniejszego kursu policzone. Zamówienia punktualnie dopełniane. Wygrane pieniądze i urzędowe listy ciągnienia jako też plany losowania przesyłają się zaraz po ciągnieniu przez dom handlowy.

Jakób Doctor, dom bankowy
w Frankfurcie n. Menem.

(63-5-6)

Dnia 22 Czerwca

drugie ciągnienie wielkiego

losowanie wygranych

przez rząd zagwarantowane — Wygrane fl. 200,000, dwa razy 100,000, 50,000, 30,000, 20,000, 15,000, 10,000 tal. i t. d. Los kosztuje fl. 20, polowa fl. 10, czwarta część fl. 5. Dostać można za pośrednictwem podpisanego

Alfred S. Geiger,
Zeil 19 in Frankfurt a. M.

(73-2-3)

Dobra ziemskie

mianowicie 1) **dwie wsie** 702 morgów majace — 2) drugie **dwie wsie** 786 morgów obejmujace z lasami, blisko Krakowa; — 3) **wieś** przy Krakowie blisko 100 morgów obejmujaca — wszystkie z budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi są do nabycia z wolnej ręki. Wiadomość udzieli i pośredniczyć będzie **Notaryusz Dr. Strzelbicki** w ulicy Grodzkiej pod L. 74/101 w Krakowie zamieszkały.

(73-4)

LECZENIE

chronicznej podagry

przez oczyszczenie ciała od merkuryuszu, także i wyleczenie reumatyzmu.

Podpisany cierpiał przez lat 12 na podagrę. 12to tygodniowa kuracya jodowo, dwuletnie używanie kąpieli budzieńskich, wody w Gräfenbergu, dyetetyczne i rozmaite inne kuracye nie wywołały pożądnego skutku, przeciwnie choroba która przez 7 lat tylko w obydwóch goleniach się mieściła, rozszerzyła się w końcu w ramiona i nogi od kolan aż do palców u nóg, połączone z okropnemi bólami w kościach i stawach,— również uformowały się kilka narości kościowych, i podobnych innych.

Znalazłszy w pomienionej tu kuracyi **zupełne** wyzdrowienie, mam sobie za obowiązek cierpiącej ludzkości podać sposobność, by ciało z merkuryuszu i innych szkodliwych części oczyścić, wyżej wspomnionych narości pozbawić i wkilku tygodniach porzuciwszy kule na zdrowych nogach stanąć; jakkolwiek i wolne pilnowanie do celu prowadzi; jednak trzymający się ściśle podług przepisanej metody prędzej zdąży do tego, przyczem ani się nie zażywa, ani też żadnej dyety nie zachowuje; w tenże sposób leczy się także fluksye w głowie, uszach, ustach lub innych częściach ciała się znajdujące; przeciwnie gdzie choroba wymieniona przeszła w cierpienie nerwowe, radykalne wyleczenie jest niemożebnem, jednak uśmierza chorobę na kilka miesięcy i sprawia ulgę większą jak wszelkie kąpiele i kuracye.

Istnieje właściwy ból głowy, attakujący tylko jednę połowę tejże, z którego to powodu **jednostronnym** bólem głowy się zowie; ból ten do rozpaczy prowadzący również wyleczonym zostaje.

Dzieło dotyczące wspomnionej kuracyi ściśle zebrane w niemieckim lub francuskim języku za niefrankowaną przesyłką 10 złr. w. a. w tenże sposób odesłanem będzie.

Karol Tollhonni
we własnym domu pod L. 459 w Szt. Endre w pobliżu Budy na Węgrach.

(56-5-6)

CENNIK
BIELIZNY MĘZKIEJ

w HANDLU

F. Gumplowicza

w KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej N. 85.

Koszule perkalowe

I. Białe!

N.	00,	0,	0½	1,	2
złr.	1,	1·30,	1·50,	1·65,	1·85

N.	2½,	3½,	10
złr.	2,	2·30,	1.75

II. Kolorowe:

N.	14¾,	15,	14½,	14
złr.	1·75,	2,	2·30,	2·50

Koszule płócienne:

N.	0,	1,	2,	2½,	3,
złr.	2.35,	2·50,	3·25,	3·50.	4·25

N.	4,	5,	6,	7,	8,	9,
złr.	5·25,	6·50,	7·50,	8·50,	10,	12

Koszule z przodem pikowym:

złr. 2·50, 2·75.

Gacie:

złr. 1, 1·30, 1·50. 2.

Bieliznę moją sprzedaję pod zaręczeniem szycia ręcznego, a utrzymując sam wielki Zakład szycia, zatrudniając na miejscu kilkaset szwaczek, jestem w stanie wszelkie obstalunki w jak najkrótszym czasie wykonać.

Przy obstalunkach zamiejscowych, proszę o oznaczenie objętości szyi, szerokości pleców, długości ramion podług centimetru obwodzącego anons.

(83-1)

Podpisany poleca świeżo odebrane materye **wełniane i jedwabne** na suknie damskie, tudzież **Muśliny, Zakonety** i **Perkaliny** drukowane, **Szale kaszmirowe** czarne długie, **Kołdry wełniane** w różnych gatunkach, **Wodę kolońską** Maryi Klementyny Martin i wiele innych artykułów damskich.

Wszelkie **Okrycia gotowe damskie** sprzedaje niżej cen właściwych.

Stan. Zawadzki

(65-4) w Rynku głównym w Krakowie.

KAWA PAROWA

podług najnowszej metody paryskiej wypalona parą — mielona, i w blaszanych puszkach po 1/4, 1/2 i 1 funt. wagi wiedeńskiej netto opakowana.

C e n y:

	w. a. 1 funt.	1/2 f.	1/4 f.		w. a. 1 funt.	1/2 f.	1/4 f.
Mocca bez puszki	1 zł. 35 c.	68 c.	34 c.	z puszką	1 zł. 65 c.	92 c.	49 c
Ceylon „	1 „ 20 „	60 „	30 „	„	1 „ 50 „	84 „	45 „
Cuba „	1 „ 10 „	55 „	28 „	„	1 „ 40 „	79 „	34 „

PATE PECTORALE

de Charles Perier — à Chatel St. Denis.

PASTYLKI wynalazku p. Charles Perier współczłonka Towarzystwa Umiejętności fizycznych i chemicznych w Paryżu, aptekarza w Chatel St Denis, które niemając nic wspólnego z lekami zachwalanemi a zdrowiu rzeczywiście szkodliwemi, uznane zostały przez najsławniejszych doktorów francuskich za najskuteczniejszy środek na wszelkie słabości piersiowe, jako to: kaszel, katar, grupę, duszność, chrypkę i t. d. Cena pudełka **40 c.**

HERBATA CHIŃSKA

wyborowa w 1/4 i 1/8 funta moją firmą opatrzonych oplombowanych paczkach

4/4 funta paczki	Nr.	za 1/4 funta	c.	za 4/4 funta	zł.	c. w. a.
	1	za 1/4 funta	35 c.	za 4/4 funta	1 zł.	40 c. w. a.
„	2	„	45	„	1 „	80 „
„	3	„	50	„	2 „	— „
„	4	„	65	„	2 „	60 „
„	5	„	80	„	3 „	20 „
„	6	„	95	„	3 „	80 „

Herbata rosyjsko-chińska karawanowa.

4/4 funta paczki Herbaty czarnej		na s. rubli	kop.	zł.	c. w. a.
		1	50	3	—
„		„ 2	„ —	4	„ 25 „
„	z kwiatem	„ 2	„ 40	5	„ 10 „
„	„	„ 3	„ —	6	„ 25 „
„	„	„ 4	„ —	8	„ — „
„	„	„ 6	„ —	12	„ — „
„	„	„ 8	„ —	16	„ — „
„	„	„ 10	„ —	20	„ — „
„	„	„ 15	„ —	30	„ — „
„	żółtej Sian Pchian	„ 5	„ —	10	„ — „
„	„	„ 6	„ —	12	„ — „

Skład główny Kawy parowej, Pate Pectorale de Perier, jako też Herbat wyż wzmiankowanych na całą Austryą znajduje się u Karola Hermana w Krakowie Ulica Bracka 158; nabyć takowych także można w Wieliczce w handlu WPani Franciszki Tapfert,— w Bochni u WP. F. M. Dołkowskiego,— w Tarnowie u Jana Kasprzykiewicza,— w Rzeszowie u Ig. Schaitter et Comp.,— w Przemyślu u Ed. Machalskiego,— w Rozwadowie u Karola Mareckiego,— we Lwowie u Jana H. Brühl,— w Czerniowcach u Braci Czuczawa i Tabahar.

(66) (2-6)

KĄPIELE SIARCZANE
w Swoszowicach,

otwarte będą d. 1 Czerwca r. b.

Znaczna ilość wygodnie urządzonych pokojów, dobra kuchnia, czasoj isma, komunikacya z Krakowem za pomocą omnibusu, mającego dwa razy dziennie jeździć do Swoszowic, uprzyjemnią pobyt gościom kąpielowym.

W Zakładzie, ordynacyą lekarską zajmować się będzie Wny Dr. **Lech**.

Zarazem podaje się do wiadomości, że zdrojowisko w Szczawnicy tak zwane na Miodziusiu, a będące własnością Spółki zdrojowisk krajowych, zaopatrzone nowemi łazienkami, wyborną restauracyą, troskliwą opieką lekarską, zostanie w d. **1 Czerwca r. b.** oddane na użytek gościom kąpielowym.

O zapytania i zamówienia pomieszkań uprasza się zgłaszać pod adresem:

„Do Dyrekcyi Spółki Zdrojowisk krajowych w Krakowie, w Rynku głównym w domu pod L. 30.

(72—3—5)

Dnia 22 Czerwca

ciągnienie wielkiego losowania pieniężnego przez tutejszy rząd zabezpieczonego, które w ogólnej sumie po złr. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 6,000, 5000 4,000, 2,000, 1,000 itd. w **srebrze** obejmuje.

Cały oryginalny los do powyższego ciągnienia kosztuje 6 złr. w. a. w banknotach, połowa złr. 3, czwarta część 2 złr. za przesłaniem należytości.

Łaskawe zamówienia uprasza się spiesznie przesyłać do podpisanego handel papierów publicznych utrzymującego. Wykazy wygranych niezwłocznie przesłanemi będą.

J. G. Lussman jr.

(79-2-3) in Frankfurt a. M.

Wielkie gwarantowane losowanie pieniężne,

Ciągnienie 22go Czerwca,

Wygrane fl. 200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d.

Cały los oryginalny fl. 20.— Pół losu 10 fl.— Czwarta część 5 fl.— poleca dom bankowy **H. L. Neuwall,** Frankfurt nad Menem.

(85) (1-5)

Plany i listy darmo

Nr. 84.

Świeżo powstały Zakład

wód mineralnych słonych jodowo-bromowych

w Rabce

otworzony będzie dnia 15 czerwca 1864 r.

Zakład ten— ośm mil od Krakowa, a w połowie drogi z Krakowa do Szczawnicy odległy — jakkolwiek w pierwszym roku swego istnienia ma już 70 pokoi gościnnych należycie umeblowanych, restauracyę wygodnie urządzoną i lekarza zdrojowego, a obok jedynych swego rodzaju wód leczniczych poszczycić się może okolicą zdrową i nader malowniczą.

Zamówienia przyjmuje Inspekcya Zakładu. (1—3)

ISTNIEJĄCY

u mnie komisowy

SKŁAD PORCELANY

z fabryki Schlaggenwald

zostaje zwinięty: z tego powodu ogłaszam

ZUPEŁNĄ WYSPRZEDAŻ

po cenach znacznie zniżonych.

Alojzy Schwarz w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 88.

(82) (1—12)

Wiadomość dla wszystkich!

Z bardzo ulubionych Akcyj na 150 Numerów do gry towarzyskiej wielkiego losowania rządowych Premiów z 14811 trafnemi po 200,000, 150,000, 130,000, 120,000, 115,000, 110,000 i t. d., i t. d. w mon. srebr. brzęczącej, są jeszcze do nabycia za przesłaniem franco gotówką, a mianowicie:

ZłR. 5 w banknotach austryackich za jednę Akcyą.
„ 25 „ „ „ sześć Akcyj.
„ 50 „ „ „ trzynaście Akcyj.

Akcye te są ważne na wszystkie ciągnienia loteryi rządowej, a najbliższe ciągnienie tychże nastąpi 22 czerwca r. b.

Aczkolwiek już w odbytem pierwszem ciągnieniu gry towarzyskiej niektóre trafne padły, to jednakże obecnie biorący udział mają równe prawa z osobami dotychczas grającemi.

Łaskawe zamówienia uprasza się franco pod adresem

Carl Hensler

(77-2-4) Banqiuer in Francfurt am M.

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.*

W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*